

Fragment relacji świadka historii



DANUTA SZEREMETA

ur. 1950, Owiesno



Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, lata 60. i 70. XX w.
--------------------------------------	-------------------------------

Nauka i praca w Bielawie

Bielawę dobrze pamiętam z czasów, gdy chodziłam do szkoły. Moja klasa liczyła dwudziestu pięciu uczniów. Połowa z nich pochodziła z Kieleckiego. Oni mieszkali w internacie przy ulicy Bohaterów Getta. Wtedy, jak się skończyło szkołę, to nie można było wybierać sobie pracy. Część miała przydział do pracy w „Bieltextie”, część w „Bielbawie”. A ci spoza Bielawy wracali do swoich domów w Kieleckie, a nawet do Koszalina, bo stamtąd były dwie koleżanki. Nie wiem, co one robiły, bo tam nie było zakładów włókienniczych. Ja poszłam do pracy zgodnie ze swoim zawodem. Jak urodziłam dziecko, to było trochę trudniej, bo pracowałam na zmiany w laboratorium. Autobusy jeździły do Kietlic. Wsiadałam w Bielawie na przystanku na placu Wolności, a wysiadałam pod domem. Następnie pracowałam w księgowości, potem w przychodni i zakończyłam pracę zawodową. Od 1975 roku mieszkałam na osiedlu Włókniarzy w pierwszych budynkach. Pamiętam, jak budowano szkołę „siódemkę” na osiedlu Włókniarzy. Pochody pierwszomajowe odbywały się na placu Wolności. Potem uczestnicy pochodów gromadzili się na placu przy ulicy Karola Marksa, w miejscu obecnej obwodnicy miasta. Szkołę przy ulicy Żeromskiego z tamtych szkolnych czasów pamiętam dobrze. Bloków osiedlowych jeszcze było, „mikroosiedla” też nie. Ale za to były łąki, gdzie chodziliśmy na wagary. Tam się uczyliśmy palić papierosy. Mam takie fajne wspomnienia.

Data i miejsce nagrania	29 września 2021, Bielawa
Rozmawiał/a	Ilona Sopił, Julia Urbanowicz
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami